

We władzach spółek ma być co najmniej 30% kobiet

2 grudnia 2014

Rząd Niemiec postanowił zmusić największe spółki w kraju do zatrudnienia w radach nadzorczych co najmniej 30% kobiet. Ustawa ma zostać przyjęta 11 grudnia, wejdzie w życie od 2016 roku i obejmie 100 największych spółek giełdowych w RFN.

Jeśli firmy nie znajdą odpowiedniej liczby kobiet, miejsca dla nich przeznaczone pozostaną nieobsadzone. Decyzję o uchwaleniu nowej ustawy podjęła koalicja partii rządzących złożona z CDU, CSU i SPD. „Nie możemy pozwolić sobie na rezygnację z wykorzystania kompetencji kobiet” – wyjaśniła kanclerz Angela Merkel, przedstawiając stanowisko rządu.

W łonie koalicji trwały zażarte debaty na temat nowego prawa, szczególnie przeciwna ustawie była CSU. Przewodziła ona zmianę zezwalającą na zatrudnianie w miejsce brakujących kobiet mężczyzn w pozostałych 3500 dużych firmach w Niemczech.

Projekt ustawy spotkał się z poważną krytyką w środowisku biznesowym. Stowarzyszenie Niemieckich Pracodawców w Berlinie wydało oświadczenie, w którym wskazuje, iż „przyjęte rozwiązanie ignoruje fakt, że o powołaniu do władz firmy musi decydować fachowa wiedza”. W podobnym tonie wypowiedział się szef koncernu farmaceutycznego Merck Karl-Ludwig Kley, który uznał, że „powierzenie kobietom kierowniczych stanowisk tylko po to, by spełnić kryteria liczbowe, jest sprzeczne z ekonomicznym rozsądkiem”.

W obecnej chwili kobiety stanowią około 19% pracowników rad nadzorczych. Organizacja „Kobiety w Radach Nadzorczych” wyliczyła, że pod koniec września na 1669 osób zatrudnionych w radach nadzorczych 316 było kobietami. Warunek 30% spełnia na chwilę obecną 27 niemieckich spółek, między innymi Deutsche Bank, Lufthansa czy Deutsche Post.

Na podstawie: PAP

Źródło: [Autonom](#)